Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 233 Lwów, Sobota dnia 11 Października 1924 Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., za granicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

Kraków

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEN:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar“ 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrym. 10 gr. Posz. pracy 4 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zamiejscowe 25% drożej, zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

CZY P. THUGUTT POZOSTANIE W STRONNICTWIE?

Warszawa, 9. października, (Tel. wł. (Wł. D.) W najbliższych dniach odbędą się obrady rady naczelnej Związku polsk. str. ludowych. W czasie obrad ma się wyjaśnić przedewszystkiem kwestja, czy pos. Thugutt pozostanie w stronnictwie i ewentualnie, **jakie będą następstwa zarówno pozostania, jak i wystąpienia p. Thugutta ze stronnictwa;** jak słychać, duże znaczenie przywiązują do wyniku tych obrad zarówno koła parlamentarne, jak i rządowe.

SPRAWA ZAKWATEROWANIA WOJSKA.

Warszawa, 9 października. (Tel. wł.) (Wł. D.) W dniu 15 bm. o godz. 4 pop. prezesi komisji wojskowej i prawniczej pos. Mączyński i dr. Marek wyznaczyli wspólne posiedzenie na którem zgodnie z uchwałą plenum sejmowego zostanie poddany ponownemu rozpatrzeniu projekt ustawy o zakwaterowaniu wojska.

Rozwiązanie parlamentu angielskiego.

Wybory do nowego parlamentu odbędą się 29 bm. — Mowa królewska o działalności rządu Mac Donalda.

Londyn, 9 października. (godz. 12 południe). Reuter. **Król podpisał dekret o rozwiązaniu parlamentu.** (Pat.)

OFICJALNE ROZWIĄZANIE PARLAMENTU.

Londyn, 9. października. Na popołudniowem posiedzeniu Izby gmin oświadczył Mac Donald, że został przyjęty na posiedzeniu przez króla, który mu udzielił pełnomocnictwa do rozwiązania parlamentu; termin nowych wyborów do parlamentu naznaczono na 29. bm. Następnie przerwano posiedzenie do godz. 18. W międzyczasie Izba lordów przyjęła w trzeciem czytaniu bez poprawek bill o irlandzkiej komisji delimitacyjnej. Po wznowieniu posiedzenia w Izbie gmin deputowani udali się pod przewodnictwem speakera, Mac Donalda i przywódcy opozycji Baldwina do Izby lordów, aby wysłuchać mowy królewskiej.

Król podkreślił, że **na polu polityki zagranicznej dokonano wiele doniosłych dzieł.** Pomyślne zakończenie konferencji londyńskiej i zastosowanie planu Davesa przyczyniło się znakomicie do wznowienia normalnych stosunków handlowych. Co do prac Ligi Narodów, stwierdził król, że osiągnięto poważne rezultaty w dziedzinie zmniejszenia zbrojeń. Co się tyczy wznowienia stosunków dyplomatycznych z rządem sowietów i zawarcia z nimi traktatu, to przyczyni się to do ugruntowania pokoju i ekonomicznego odrodzenia Europy.

—oo—

Nowy napad bandycki na Wołyniu.

Banda została wysłana przez władze sowieckie.

Warszawa, 9 października. (Tel. wł.) (Wł. D.) Jak nam komunikuje nasz korespondent, w dubieńskiem na Wołyniu miał miejsce **nowy napad bandycki.** Wczoraj w nocy uzbrojona banda w sile 14 ludzi napadła na dwór Eysmontów we wsi Mała Moszczenica w pow. dubieńskim. Banda obrzuciła dwór granatami. Mieszkańcom pałacu udało się zbiec, natomiast służąca, która pozostała w domu padła ofiarą bandytów. — W czasie napadu zabito kilka sztuk żywego inwentarza po czem dokonano rabunku. Wszczęta natychmiast akcja pościgowa pozwoliła w rezultacie ująć jednego z bandytów Gabrjela Andrejczuka. **Schwytany oświadczył w śledztwie, że banda została zorganizowana, wyekwipowana i zaopatrzona w broń przez władze sowieckie.** Policja rozpoczęła natychmiast pościg za bandą, która się ukryła w lasach sarajowskich.

Strusia polityka.

Wczorajszy numer „Słowa Polskiego“ przyniósł, w korespondencji z Lidy, garść wiadomości o napadzie bandytów na pociąg pod Łunińcem. Informacje te, pokrywają się w znacznej części z temi, które zamieścił „Kurjer Polski“ i prostują fałsze, rozsiewane o zaszłych tam wypadkach.

Ale znaczenie tych informacyj jest głębsze.

Każdy uczciwie i niezależnie myślący człowiek musi sobie zadać pytanie, czy usunięcie wojewody ma być ukaraniem winnych napadu, a zastąpienie go pułkownikiem naprawą panujących na kresach stosunków?

Pan Downarowicz wnosząc prośbę o zwolnienie go z urzędu wojewody po pierwszym zaszłym w jego województwie napadzie bandyckim — postąpił, jak człowiek wrażliwy, biorący pełnię odpowiedzialności za swój urząd. Zdawało mu się, że doznawszy zawodu co do bezpieczeństwa swego obszaru, winien umożliwić ministrowi spraw wewn. ocenę swej pracy, jako wojewody. To była sprawa subtelności p. Downarowicza, inni bowiem wojewodowie z licznych napadów w swoich okręgach podobnych konsekwencyj nie wyciągali nigdy.

Jednakże za stosunki wewnątrz państwa odpowiada rząd, a w danym wypadku minister spraw wewnętrznych. Gdzie jest ta świadomość o odpowiedzialności za powierzony sobie resort u pana ministra spraw wewn.? Czy pan Hübner nie uważa, że to właściwie jego napadnięto pod Łunińcem, czy p. Hübner sądzi, że usuwając p. Downarowicza załatwia sprawę tego napadu?

Dlaczego nie dano dymisji p. Grabowskiemu za zamach na Naczelnika Państwa Marszałka Piłsudskiego?

Dlaczego nie dano dymisji p. Zimnemu za zamach na Prezydenta Wojciechowskiego? Dlaczego nie dano dymisji innym wojewodom za dziesiątki napadów w ich okręgach? Czy uczyniono to zgodnie z życzeniem pp. Nowaczyńskiego i Rabskiego? Dlaczego p. Hübner nie odczuł całego niedołęstwa swych rządów i nie porzucił zajęć, do których nie posiada kwalifikacyj? To co się robi w sprawie napadu pod Łunińcem jest oszukiwaniem opinji publicznej. Pan Hübner nie uniknie mimo to swego losu! Nikt inny tylko on odpowiada za stosunki wewnętrzne w Państwie — nikt tylko on odpowiada za dalsze psucie tych stosunków w województwach wschodnich.

Minister spraw wewn., który pozwala na to, aby wojewodowie zastępowani byli oficerami, winien pójść o krok dalej i dać się zastąpić także oficerem.

Jakto, więc np. p. Roman nie umiał dać sobie rady ze swem województwem, a potrafi to młody generał, który kiedyś uczył się trochę rolnictwa?

Czy pomocnik jego, ppułkownik, absolwent drugiego roku politechniki, ma uzupełnić braki w dziedzinie znajomości praw i ustroju Państwa p. wojewody? Do czego to wszystko prowadzi?

Tych stosunków dłużej tolerować nie podobna. Za 2 tygodnie zbierze się Sejm, który pouczy p. Hübnera o tem, kto odpowiada za napady bandytów nie tylko na kresach, ale i wewnątrz Państwa.

—x—

Przesilenie rządowe w Anglji.

Drobna na pozór sprawa redaktora Campbella, który w komunistycznym tygodniku zaatakował jaskrawo parlament i króla, była kamieniem, o który się potknął rząd Mac Donalda. Przeciwnicy skorzystali ze sposobności, że premjer, dla nierobienia reklamy komunistom, chciał sprawę zbagatelizować i rozpoczęli atak, który z miejsca przeobraził się w zasadniczą walkę o stosunek do sowietów.

PRZED GŁOSOWANIEM.

„N. Fr. Presse“ donosi z Londynu, że jeszcze we wtorek wysłał Mac Donald do króla dwóch mężów zaufania, aby mu złożyli sprawozdanie o sytuacji i przedstawili konieczność rozwiązania parlamentu. Mac Donald otrzymał telegraficzne zapewnienie od króla, że jeżeli rząd poniesie w Izbie gmin porażkę, to otrzyma upoważnienie do rozwiązania parlamentu. (Pat.)

PRZEGRANA MAC DONALDA.

Podczas głosowania w Izbie gmin rząd Mac Donalda został obalony. Po odrzuceniu wniosku konserwatystów o wyrażenie nagany gabinetowi 359 głosami przeciw 198, **przyjęto 364 głosami przeciw 198 wniosek liberałów, domagający się utworzenia specjalnej komisji dla rozpatrzenia sprawy Campbella** i stwierdzenia stopnia odpowiedzialności ministrów w tej sprawie. (Pat.)

OBRONA RZĄDU.

Premjer Mac Donald broniąc postępowania prokuratora generalnego, zaznaczył jasno, że można się zgadzać lub nie zgadzać z jego zapatrywaniem, lecz w żadnym wypadku niemożna zarzucić, **że wpływano na niego w sposób niewłaściwy.** Są sprawy — mówił Mac Donald, co do których należy brać pod uwagę nietylko paragrafy, lecz również fakt czy przeprowadzenie oskarżenia będzie korzystne czy szkodliwe dla Państwa. Prokurator generalny uważał, że **wytaczanie sprawy przeciwko Cambelowi dałoby tylko bezpłatną reklamę komunizmowi.** Premjer zaprzeczył insynuacjom Simona, że podczas konferencji, która odbyła się w Izbie gmin i w której brał udział premjer i prokurator gen., brano pod uwagę skutki polityczne o ileby oskarżenie przeciwko Campbellowi nie zostało cofnięte. Premjer dodał, że on i jego koledzy postępowali, jak im nakazywał obowiązek.

Następnie zabrał głos Asquith, który stwierdził, że i on i jego partja **nie nalegają koniecznie na przeprowadzenie śledztwa przy określonej formie i że ma nadzieję, że premjer „nie zamknie drzwi do wyjaśnień“.** Po tem oświadczeniu Mac Donald kiwnął parokrotnie głową stwierdzając, „że drzwi są zamknięte“. **Wówczas Asquith wyraził ubolewanie, że decyzja Mac Donalda jest ostateczna.**

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

„Matin“ sądzi, że trudno jest przewidzieć, czy wyborcy angielscy obdarzą ponownie zaufaniem liberałów i konserwatystów. Jeżeli rząd partji pracy nie rozwiązał wszystkich problemów, których nie udało się rozwiązać rządom poprzednim, **to w każdym razie partja pracy przyczyniła się do polepszenia sytuacji europejskiej.**

„Ere Nouvelle“ nie przypuszcza, żeby ewentualny upadek Mac Donalda mógł złamać pakt współpracy z Herriotem i wpłynąć na angielską orjentację dyplomatyczną. **Anglja bowiem tak samo jak Francja jest zainteresowana w pacyfikacji.**

Natomiast prasa prawicowa nie ukrywa radości z powodu upadku gabin. ang. i twierdzi, że podtrzymywanie partji pracy przedstawia dla narodu angielskiego niebezpieczeństwo pod względem finansowym i ekonomicznym i to — ich zdaniem — było powodem obalenia Mac Donalda.

NA ZIEMIACH KRÓLOWEJ SEMIRAMIS.

Niniwa — Mossul — Spór o bagna naftowe.

Gdzieś na półtora tysięcy lat przed Chrystusem potężny król Ninos, podbiwszy liczne kraje i ludy, postanowił wsławić swe imię założeniem największego miasta na ziemi. Przedtem kochanka a później żona jego, królowa Semiramis, córka rozwiązłej bogini Astarte, postawiła mężowi olbrzymie mauzoleum a miasto Niniwa zamieniła w jeden z najpiękniejszych cudów świata. I długo stała nad Tygrysem groźna Niniwa, aż rok 606 przed Chr. zamienił ją w kupę gruzów.

W 300 lat potem oglądali te ruiny towarzysze Aleksandra Wielkiego i cuda opowiedzieli w swoich romantycznych pamiętnikach. I znowu wieki potoczyły się po zarosłych trawą olbrzymich zwaliskach. Dokoła zgliszcz wyrastały i ginęły osady chwilowych zdobywców, aż przyszedł rok 636 po Chr., który ziemie królowej Semiramis oddał pod panowanie półksiężyca.

Między ruinami rozsiadło się miasto Mossul na pół muzułmańskie, trochę chrześcijańskie i trochę żydowskie. Dziś jest ono siedzibą wilajetu Mossul, obejmującego 3 sandżaki: Mossul, Sechrizar i Sulejmanik. Obszar jego wynosi 90.000 km. kwadr. Mieszka tam 245.000 muzułmanów, 30.000 chrześcijan i 5000 żydów. Wszyscy mówią jednym językiem, będącym miksturą arabskich, syryjskich i kurdyjskich elementów.

Samo miasto liczy około 40.000 mieszkańców i jest otoczone olbrzymimi murami. Dziesięć bram otwiera i zamyka połączenie ze światem. Mossul bowiem leży na skrzyżowaniu dróg karawanowych między Aleppo, Diabelkir, Bitlis, Bagdadem, i jest węzłem komunikacyjnym między Syrją, Persją i Indjami. — W samem mieście niema nic ciekawego, chyba dawny kościół św. Pawła, zamieniony na meczet, ozdobiony krzywym minaretem, przypominającym pizańską wieżę. Dzisiejszy Mossul, niegdyś ojczyzna sławnego na cały świat muslinu, niczem się nie różni od innych średnich miast. Handluje skórami, futrami, orzechami, które dostarczają mieszkańcy górzystego Kurdystanu. Trochę gumy arabskiej i bawełny i oto cały przemysł i handel Mossulu. Zresztą naród spokojny i zgodliwy, jakkolwiek różnoplemienny. Muzułmanie i chrześcijanie mają wspólnych patronów: św. Jerzego i proroka Jonasza, którego grób leży opodal miasta wśród ruin Niniwy. Pielgrzymują tam i jedni i drudzy, modląc się każdy według własnego obrządku. Po drugiej stronie Tygrysu rozłożyła się kolonja naukowa, gdzie wśród ruin grzebią archeologowie.

Mimo swego niepozornego wyglądu Mossul stał się dziś osią polityki angielskiej w Mezopotamji. Anglja — jak wiadomo — stworzyła w Mezopotamji t. zw. królestwo Iraku pod tytularnem berłem króla, emira Fajsala. Pod pokrywką zjednoczenia plemion arabskich Fajsal wyciąga rękę po Mossul, który dzięki swej urodzajności i dobremu nawodnieniu, jest tak żyzny, że mógłby wyżywić cały Irak, lecz Anglicy, podniecając apetyt Fajsala, mają na myśli nie sam Mossul, ile olbrzymią na setkę kilometrów rozciągającą się wyżynę, wypełnioną cuchnącem naftowem bagnem. Tam znajduje się olbrzymi rezerwoar naftowy, o który zabiegają angielscy i amerykańscy przemysłowcy. Ludność miejscowa nie ma pojęcia jakie tam skarby leżą, ale po apetytach cudzoziemców poznaje ich wartość i staje się zazdrosną.

Wie jednak o tem rząd angorski i broni Mossulu wszystkimi siłami. I tem się tłumaczą zażarte walki między partyzantami tureckimi a regularnem wojskiem angielskiem.

Echo tego sporu zaplątało się do Genewy i kwestja Mossulu czeka na rozstrzygnięcie specjalnej komisji Ligi Narodów. Każdy niezaślepiony widzi, że cały ten spór „czuć naftą“ i że zaogni się on jeszcze bardziej z chwilą, kiedy linja kolejowa, idąca z Bagdadu połączy się z linją, biegnącą od Konstantynopola. Jeżeli dziś krwią płacą Gruzini za naftę kaukaską, jutro może spokojni mieszkańcy Mossulu zapłacą za skarby, ukryte w cuchnących bagnach.

Gwałtowny, żółty Tygrys toczy swoje fale wyścielonem przez Semiramidę korytem a nad jego brzegami rozłożyły się obozem dwa europejskie światy. Jeden z łopatą w ręku ostrożnie podważa kamienie przeszłości i cieszy się każdą porysowaną klinami cegiełką, drugi z ołówkiem w jednem a karabinem w drugiem z iskrzącymi od chciwości ślepiami zakrada się lisim krokiem w stronę cuchnących bagien po ten cudowny płyn, który czyni człowieka silniejszym od słonia, wytrzymalszym od wielbłąda, szybszym od ptaka a szczęśliwszym od samej Semiramis, władczyni wszechpotężnego Assuru.

J. K.

—x—

Strajki - stagnacja - nieurodzaj.

Środki zaradcze rządu.

STRAJK W GARBARNIACH WARSZAWSKICH.

Warszawa. 9 października. (Tel. wł.) (Wł. D.) W garbarniach warszawskich wybuchł na tle ekonomicznym strajk. Strajk ten rozszerzać się zaczyna na cały przemysł garbarski. Do zaostrzenia konfliktu przyczynia się stanowisko przemysłowców garbarskich, którzy zagrozili wypowiedzeniem lokautu na żądania postawione przez pracowników.

ULGI PODATKOWE DLA ROLNIKOW.

Warszawa. 9 października. Min. skarbu zawiadamia, że rolnicy w okręgach dotkniętych nieurodzajem, lub wogóle klęską żywiołową, otrzymają specjalne ulgi w spłacie podatku majątkowego, polegające na odroczeniu rat do przyszłego roku. (A. W.)

REKINY PRZEMYSŁOWE CHCĄ PODWYŻSZYĆ CENY CUKRU O 9 ZŁ.

Warszawa, 9 października. Związek Cukrowniczy złożył rządowi memorjał z żądaniem podwyższenia ceny cukru z 85 zł. na 94 zł. za 100 kg. Konieczność tej podwyżki cukrownicy tłómaczą wzrostem kosztów produkcji, oraz zwyżką cen zboża. Producenci pragną w ten sposób przez podwyżkę odbić sobie straty, jakie ponoszą na cukrze wywożonym zagranicę, gdzie cena cukru jest znacznie niższa niż w Polsce. Tak np. w Anglji wynosi 46 zł., w Austrji i Czechosłowacji 41 złotych za 100 kg. Sprawa ceny cukru będzie przedmiotem obrad komitetu ekonomicznego Rady ministrów. W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że rząd nie dopuści do nieuzasadnionej zwyżki cen cukru. (AW.)

UŁATWIENIA KOLEJOWE DLA PRZEJAZDU I EKSPORTU POLSKA—RUMUNJA.

Warszawa, 9 października. (Tel. wł.) (Wł. D.) Z dniem 15 bm. wchodzi w życie nowe rozporządzenie dotyczące taryfy osobowej oraz taryf za przewóz eksportowanego węgla z Polski do Rumunji. **Opłaty za przewóz eksportowanego węgla obniżono znacznie,** opłaty te będą pobierane w lejach. Co zaś się tyczy taryfy osobowej to wprowadzono duże udogodnienia przez zastosowanie obliczenie należytości we frankach zł. za przejazd w obie strony. Powyższe odnosi się do bezpośrednich połączeń większych miast Polski z większymi miastami Rumunji.

KONFERENCJA PRZEMYSŁOWA U PREMJERA GRABSKIEGO.

Warszawa, 9. października. (Tel. wł. (Wł. D.) Jak się dowiadujemy. zostały zapowiedziane dwie konferencje prem. Grabskiego z przedstawicielami górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego. Przedmiotem konferencji ma być sprawa ostatnich konfliktów i zatargów w tamtejszym przemyśle. oraz — jak przypuszczają — afera „Zakładów Hohenlohe" i „Cezar Wohlheim".

—oo—

Niemcy płaczą nad Gdańskiem.

Dr. Otto Loening zamieścił w „Voss. Ztg." desperacki artykuł na temat upadku niezależności Gdańska. Autor z bólem serca przytacza szereg faktów, które — jakoby wskazują na to, że polska polityka w Gdańsku czyni zastraszające postępy. Autor twierdzi, że Polacy planowo i konsekwentnie dążą do spolonizowania Gdańska. — Szczytem śmiałości wydaje się autorowi fakt, że Polacy w Gdańsku założyli dyrekcję kolejową dla całego Pomorza. Sprawa ta ma być wprawdzie jeszcze zadecydowana na Lidze Narodów, ale autor wątpi czy Gdańsk zwycięży, gdyż nacjonalistyczny zarząd miasta okazał się dotychczas dziwnie ustępliwy wobec żądań Polski.

Jestto wogóle pierwszy wypadek, w którym Niemcy uważają się za pokonanych. Fakt ten jest tembardziej znamienny, że okazuje się w „Voss. Ztg." piśmie demokratycznem i bardzo umiarkowanem. Artykuł zdobi wiele znaczący tytuł: „Deutschnationale Polenpolitik in Danzig". (K)

DAR MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 9 października. (Tel. wł.) (Wł. D.) Jak nam komunikuje nasz korespondent w dniu 1 bm. marszałek J. Piłsudski podjął należne mu trzymiesięczne pobory marszałkowskie w łącznej sumie 3.678 zł. i 72 gr. — Jak zwykle tak i obecnie rozdzielił marszałek swe pobory w sposób następujący: 2.678 zł. 72 gr. wręczył bawiąc w Warszawie prof. Orłowskiemu na rzecz Uniwersytetu wileńskiego, a pozostałe 1000 zł. marszałek Piłsudski przeznaczył na rzecz szkoły w Sulejówek—Czechówku.

SPRAWA UKŁADÓW HANDLOWYCH Z NIEMCAMI I CZECHOSŁOWACJĄ.

Warszawa, 9 października. (Tel. wł.) (Wł. D.) Jak nam komunikują w dniu dzisiejszym odbył się dalszy ciąg posiedzenia rady przemysłowo-handlowej pod przewodnictwem min. przemysłu i handlu Kiedronia, który w krótkich słowach zagajając obrady, udzielił głosu zastępcy dyrektora dep. handlu p. Węcławowiczowi. Dyr. Węcławowicz wygłosił referat o traktatach handlowych, które Polska ma zawrzeć z Czecho-Słowacją i Niemcami, po wygłoszeniu referatu wywiązała się dyskusja. Uchwał żadnych nie powzięto.

BUDOWA NOWEGO GABINETU MARKSA CIĘŻKO IDZIE.

Berlin, 8. października. Dziś popołudniu odbyła się narada kanclerza z przywódcami frakcji socjalno-demokratycznej, którzy podkreślili ponownie, że frakcja ta gotowa jest zgodzić się na rozszerzenie rządu na gruncie linii wytycznych kanclerza i jednocześnie stwierdzili, że wczoraj sza rezolucja frakcji nacjonalistycznej parlamentu nieda się pogodzić z zamiarami kanclerza, wobec czego socjalni demokraci uważają plan kanclerza za zachwiany. W czasie narad z pełnomocnikami nacjonalistów powiadomił ich kanclerz o stanowisku przedstawicieli socjalnych demokratów. Rzecznicy nacjonalistów przyjęli do wiadomości fakt wytworzenia się z powodu tego stanowiska **nowej sytuacji.** Z kolei oznajmił kanclerz, że uważa rokowania w sprawie utworzenia rządu ze współudziałem nacjonalistów i socjalnych demokratów obecnie za zakończone oraz, że jutro nawiąże ponownie kontakt z partjami w celu porozumienia się co do drogi jaką należy obrać w dalszym ciągu.

—x—

NOWY KONFLIKT TURECKO-ANGIELSKI.

Londyn, 9 października. Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegr." donosi, że sytuacja wojskowa w Mezopotanji północnej przybrała **poważny obrót.** Rząd angielski nie zamierza od wiedzieć na obie noty Mac Donalda, ani też na notę dyplomatycznego przedstawiciela Anglji w Konstantynopolu. Wojska tureckie pozostały w zajętych przez siebie miejscowościach w Mezopotanji a ponadto otrzymują posiłki. (Pat.)

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Reymont zachorował. Jak się dowiadujemy cenjony i zasłużony powieściopisarz Reymont zachorował poważnie na zapalenie płuc. Jak słychać, w dniu dzisiejszym stan chorego cokolwiek się poprawił, temperatura jest jednak w dalszym ciągu podwyższona. (Tel. wł.) (Wł. D.)

Zwolnienie eksterytorjalnych od podatku. Jak się dowiadujemy, do laski marszałkowskiej wpłynął dziś rządowy projekt ustawy o zwolnieniu od podatku osób korzystających z prawa eksterytorjalności w Polsce. (Tel. wł.) (Wł. D.)

Sprawy oświatowe.

Zjazd delegatów

Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powsz.

W dniach 10, 11 i 12 października br. odbędzie się w Warszawie doroczny Zjazd Dlegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Z nadesłanego sprawozdania za rok 1923 i I-sze półrocze 1924 r. wyłania się imponujący obraz wszechstronnej działalności, ideowej i konsekwentnej.

Potężny liczebnie i spoistością organizacyjną Związek liczy przeszło 35.000 członków, skupionych w około 1150 ogniskach na całym terenie Rzeczypospolitej. Wpływy swoje opiera Związek jedynie na wkładkach członkowskich, a finansuje niemi wydawnictwa siedmiu pism zawodowych, wychodzących w przeszło 150 tysiącach egzemplarzy miesięcznie. Za pośrednictwem własnej prasy, jak „Głos Nauczycielski", „Ruch Pedagogiczny", „Polska Oświata Pozaszkolna", „Szkoła Specjalna", „Płomyk" (pismo dla dzieci) i inne.

Związek wznosi dla swoich członków olbrzymie sanatorjum w Zakopanem na 120 łóżek. Dziełem tem, stworzonem powszechnym i ofiarnym wysiłkiem swoich członków Związek przywraca pracy zawodowej zastępy dzielnych, wartościowych pracowników a zarazem rzuca gorzkie oskarżenie pod adresem tych sfer, które pozwalają na istnienie szkół ciemnych, wilgotnych, przepełnionych, na absolutny brak mieszkań nauczycielskich, fatalne warunki uposażeniowe — słowem, to wszystko, co wpędza w gruźlicę nauczycielstwo szkół powszechnych.

Na Kongres Międzynarodowy w Warszawie w dniu 28. sierpnia br. w sprawie Szkoły Jednolitej Związek zgłosił specjalną deklarację.

O polepszenie bytu materjalnego swoich członków Zarząd Główny Związku walczy bezustannie drogą interwencji, mmorjałów, zjazdów itp. Obecnie Zarząd Główny w szczególnej pieczy ma projekt pragmatyki nauczycielskiej, który winien ustalić prawa i obowiązki służbowe na terenie całej Rzeczypospolitej, usuwając różnice międzydzielnicowe.

Z powyższego na wskroś pobieżnego zarysu widać, iż Związek, jako najpotężniejsza instytucja inteligentów oświatowych czuwa zapobiegliwie nad całością oświatowo-wychowawczych interesów Państwa.

Gruntownie i wszechstronnie ujmuje całokształt działalności związkowej, wydane drukiem sprawozdanie o 128 kolumnach czwórki. Również Zjazd Delegatów będzie przeglądem i ilustracją tych wszystkich prac, oraz siły i spoistości Związku.

—oo—

Z Rady miejskiej.

Wnioskiem nagłym r. sen. Thuliego, domagającym się, aby Magistrat zarządził oświetlenie szeregu ulic na przedmieściach Lwowa tak, jak to było przed wojną, rozpoczęło się wczorajsze posiedzenie. Nagłość i wniosek Rada przyjęła.

Dłuższą dyskusję wywołało sprawozdanie z czynności delegatów Rady miejskiej w okresie ferji letnich, które w odbitkach rozdano radnym. Z krytyką ostrą niektórych zarządzeń delegatów wystąpili p. Thulie i Howarth. Niepotrzebnie pospieszyli się delegaci z obsadzeniem wysokiego stanowiska w Magistracie, również sprawa ogrodzenia skweru na pl. Halickim, kosztem 16.000 zł. nie powinna być przez delegatów załatwiona. — Sprawa ta była przed feriami traktowana na sekcji III. Rady i sekcja przeszła nad nią do porządku dziennego. Nastąpiło to dlatego, że kosztorys wydawał się za wysoki. Zdaniem sekcji koszt ogrodzenia powinien wynosić 2.000 zł. Należało, jak zauważył r. Howarth, liczyć się z tem, czy mieszkańcy Lwowa wolą aby kosztem 16.000 zł. zasypano żwirem jamy na wielu ulicach, czy wolą, aby skwer ogrodzono. Po przemówieniu r. Hauswalda sprawozdanie z czynności delegatów przyjęła Rada do wiadomości.

R. sen. Thulie zażądał, aby ostatni punkt porządku dziennego: „Regulamin obrad Rady miejskiej", przełożyć, albowiem już od kilku miesięcy sprawa ta spada z porządku dziennego. Większość Rady zgodziła się na to życzenie, poczem r. Thulie referował tę sprawę wśród zupełnego braku zainteresowania się radnych i gwaru na sali. Dzwonek prezydenta przywoływał radnych do zaniechania głośnej pogawędki na sali.

W czasie referatu członkowie klubu socjalistycznego i szereg radnych z lewicy opuścili demonstracyjnie salę. Podobnie działo się i dawniej, gdy ta sprawa była referowana. Lewica bowiem jest zdania, że tylko nowo wybrana Rada powinna sobie uchwalić regulamin.

Po referacie r. dr. Herschthal zażądał stwierdzenia kompletu. Po obliczeniu obecnych prezyd. Neumann stwierdził brak kompletu i zamknął posiedzenie.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

9. październ.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	735·6 mm	736·0 mm	737·2 mm
Temperatura	+ 11·2 C	+ 16·6° C	+ 12·6° C
Kierunek wiatru	SSE	WSW	SE
Prędk. wiatr.	5	5	—

Temperatura najwyższa + 17·0, najniższa + 11·1.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pochmurno — wieczorem deszcz.

Do pamiętnika władz bezpieczeństwa publicznego.

Bezczelność ajenta pruskiego.

NIEDOŁĘSTWO NASZYCH WŁADZ.

Donoszą nam z kół poinformowanych, że niejaki Heinz **Häckel**, zam. we Lwowie, został przed kilku miesiącami wysiedlony zarządzeniem tutejszego województwa z granic państwa polskiego, jako niebezpieczny dla państwa i zdemaskowany agitator i ajent pruski. Niemiecka kolonja Hruszów w powiecie lwowskim dostarczyła w swoim czasie Häcklowi fałszywych dokumentów, na podstawie których grasował przez lat kilka we Lwowie, uchodząc za obywatela polskiego. Za pieniądze pruskie prowadził agitację antypolską wśród kolonistów niemieckich w Małopolsce i na Wołyniu, niemniej wśród Niemców mieszkających w poznańskiem i na Pomorzu. Był też mężem zaufania tutejszych niemieckich organizacji na zjeździe pruskiego „Schutzbundu" w Olsztynie i Królewcu, tudzież delegatem do rozwiązanego przez władze polskie „Deutschtumsbundu". — Niezwykle czynny i ruchliwy działał dość długo z pożytkiem dla interesów naszych zachodnich sąsiadów. W końcu powinęła mu się noga i zdemaskowany otrzymał nakaz opuszczenia ziemi polskiej.

Häckel kpi sobie z otrzymanego nakazu i mimo, że od trzech miesięcy powinien był się znaleść poza granicami Polski, chodzi sobie nadal spokojnie po ulicach Lwowa i chełpi się, że w Polsce pozostanie „na posterunku".

Dziwimy się natomiast, że zdarzają się we Lwowie zamachy na Prezydenta państwa a napadom band dywersyjnych na wschodnie osiedla polskie kresu położyć nie można, gdy w ten sposób są wykonywane zarządzenia naszych władz administracyjnych, zmierzające do utrzymania spokoju i bezpieczeństwa publicznego, a wrogowie państwa zapewnioną mają bezkarność! Ciekawi nas, czy władze niemieckie postąpiłyby też tak niedołężnie wobec obywatela polskiego w analogicznym wypadku antypaństwowego działania?

KRONIKA

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Franciszka; gr. kat. Kałystrata. Jutro rz. kat Placydy p.; gr. kat. Charytona. — Wschód słońca 5·39; zachód 4·45.

Teatr Wielki.

Piątek Jubileusz 30-lecia pracy kapelmistrzowskiej Fr. Słomkowskiego.
Sobota pop. o g. 3 „Kiliński" — wieczór „Komisarz sowiecki".
Niedziela o 3 pop. „Kiliński" — wieczór „Prorok".

Teatr Mały.

Piątek „Sześć postaci".
Sobota „Jutro pogoda".
Niedziela „Świderek".
Poniedziałek „Prof. Klenow".
Wtorek „Podatek majątkowy", farsa w 3 akt. Siedleckiego (premiera).

Teatr Nowości.

Piątek, sobota, niedziela „Pajacyk".
Poniedziałek „Żółty kaftan".
Wtorek i środa „Pajacyk".

Teatr Bagatela.

Codziennie przedstawienie kabaretowe. Pocz. o 8

Kinoteatry:

„APOLLO" „Ślubowanie".
„Kopernik" i „Marysienka": „Bitwa pod Cuszimą".
„CHIMERA". „Przygoda pięknej Eweliny".
„PASAŻ": „Król dedektywów".
CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

— **Senator Bolesław Wysłouch**, który jak wiadomo, padł ofiarą bandyckiego napadu na pociąg pod Łunińcem, powrócił onegdaj do Lwowa. Stan rannego jest pomyślny, rany w boku i na ręce goją się tak, że w najbliższym czasie będzie mógł powrócić do swojej społecznej i politycznej pracy.

— **Dr. Jan Kasprowicz**, zamieszkały w Poroninie, ciężko zachorował przed tygodniem skutkiem zatrucia spożytemi wędlinami. Do tej pory stan znakomitego poety niestety, się nie poprawił.

— **Inauguracja roku akademickiego w uniwersytecie Jana Kazimierza** odbędzie się o godz. 10½ w gmachu uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej l. 1. Nabożeństwo w Katedrze o g. 9.

— **Pułk. Marjański mianowany dow. 12 Dyw. piechoty.** Pułk. szt. gen. Walery Marjański, dotychczasowy pierwszy oficer Inspektoratu armii we Lwowie, mianowany został dowódcą 12 dywizji piechoty.

— **Hojny dar.** Spółka drzewna I. P. H. Gleisinger w Broszniowie ad Dolina ofiarowała bezpłatnie Bratniej Pomocy Studentów Politechniki lwowskiej jeden wagon drzewa opałowego. Vivat sequens!

(m) **Pierwsza jesienna słota.** A więc po tylu dniach słonecznych uśmiechów mamy nareszcie pierwszy jesienny kapuśniaczek! Gość to niezbyt pożądany, tembardziej, że zwykle bywa zapowiedzią długiej słoty i coraz przykrzejszych chłodów Ale tym razem kapuśniaczek jest tak uprzejmie ciepły, że pozwala cieszyć się nadzieją powrotu pogody, zanim nieunikniona szaruga rozpanoszy się na dobre. Wyświadczył też miastu niezaprzeczoną przysługę, wyręczając magistrat w oczyszczeniu miasta z kurzu.

— **Poświęcenie pomnika ku czci bł. p. Dra El. Byka** odbędzie się w niedzielę 12 bm. o g. 12 w poł. na cmentarzu żydowskim. Na uroczystość tę zapraszają Rodzina, **Związek Polaków w. m., Związek Artystów-Plastyków, Związek Akad. Mł. Zjednoczeniowej i Komitet** żywego pomnika.

— **Rozpoczęcie akcji pomocy bezrobotnym we Lwowie.** W poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem dra Piotra Durkacza pierwsze posiedzenie Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia we Lwowie. Uchwalono natychmiast przystąpić do rejestracji robotników mających prawo do zasiłku. Wypłata zasiłków rozpocznie się około 24 b. m. Obowiązek pracodawców zatrudniających ponad 5 robotników do uiszczania wkładek na rzecz funduszu bezrobocia datuje się we Lwowie od 29 września b. r. Przyjmowanie zgłoszeń zakładów pracy i inkasowanie wkładek spełniać będzie Biuro Obwodowe Funduszu Bezrobocia przy ul. Rutowskiego 11 II. p.

— **Reklamowanie szulerni niemieckiej w Sopotach.** Przed dwoma laty uchwaliły stowarzyszenia i zrzeszenia polskie wystąpić bardzo energicznie przeciw jaskini gry w Sopotach, w której zgrywali się także niestety nasi rodacy, wyjeżdżający tam po złote runo. Prasa polska poparła jednomyślnie obywatelskie to wystąpienie szczególnie prasy pomorskiej i tamtejszych zrzeszeń i postanowiła nie umieszczać płatnych reklam szulerni sopockiej. Dzienniki polskie konsekwentnie odrzucały te ogłoszenia — niestety znalazło ono miejsce w ostatnim numerze jednego z pism lwowskich. Inserat spekulantów pruskich zachwala ruletę i bakarat w Sopotach a dziennik polski umieszcząc takie inserty, pomaga prusakom w ograbianiu lekkomyślnych obywateli polskich.

— **Rozprawa przeciw p. Aleksandrowi Lewickiemu**, odroczona przed paru tygodniami, odbędzie się w tutejszym sądzie karnym dziś o godz. 9 rano.

— (t) **Zniknięcie komunistów.** Roman Werfel i Dawid Grünberg, komuniści, skazani wyrokiem niedawno odbytego procesu przeciwko komunistom, jak donosiliśmy, na 3 lata ciężkiego więzienia i pozostawieni czasowo na kaucją na wolnej stopie — zrezygnowali z kaucji i uciekli ze Lwowa. Policja wszczęła za zbiegłymi poszukiwania.

— (t) **Skandaliczne zajście.** Zajście, jakie miało miejsce wczoraj popołudniu na pl. Teodora wywołało w szerokich kołach mieszkańców głębokie wzburzenie. Oto do przechodzących tamtędy sióstr Pasternakównych, artystek teatrów miejskich, z których jedna znaną jest ogółowi, jako główny świadek w procesie przeciwko Steigerowi, obwinionemu o rzucenie bomby pod powóz Prezydenta Rzeczypospolitej, przystąpił jakiś osobnik, mojżeszowego wyznania i uderzył tę właśnie dwukrotnie laską po głowie. Na krzyk obu sióstr, zbiegł się wkrótce olbrzymi tłum żydowskiej hałastry, który otoczywszy obie bezbronne kobiety, wśród obelg i przekleństw rzucanych na nie, odprowadził je aż do ulicy Zamarstynowskiej. Tu dopiero skryły się obie do bramy koszar żandarmerji, a przybyła policja przy pomocy żandarmów rozprószyła hałasujące tłumy. Celem uniknięcia podobnych zajść na przyszłość, policja wyznaczyła jednego funkcjonarjusza policji, który stale będzie, celem ewentualnej obrony napadniętym towarzyszył.

— (t.) **Uprzejma kupcowa.** Rzeźniczka Anna Szpila sprzedająca na pl. Krakowskim, wszczęła awanturę z kupującym tam Fedko Szpyrałą, wyrzekającym na wysokie ceny — w czasie której rozzłoszczona do najwyższego stopnia, złapała w garść soli i zasypała nią klijentowi oczy. Szpyrała poskarżył się policji.

— (t) **Wielkie kradzieże.** Przez okno dostali się włamywacze do mieszkania dr. Turowicza przy ul. Kraszewskiego l. 15 i wynieśli srebrną zastawę, biżuterję, ubranie, bieliznę etc. łącznej wartości 30 tysięcy złotych.

Tej samej nocy dostali się złodzieje, po rozbiciu zamków do fabryki bielizny K. Stenuchowskiego, mieszczącej się przy ul. Łyczakowskiej l. 31, skąd skradli około 400 koszul, 250 kołnierzyków, 30 par „niewymownych“, oraz większą ilość płótna. Wartość skradzionej bielizny wynosi 3500 zł.

Z całej Polski.

— **Następcą senatora Zygmunta Lewakowskiego,** który złożył przed kilku dniami mandat, został właść. dóbr Jaruzelski z Kniażego. Wstąpił on do klubu chrześć.-narod.

— **O inwigilację marsz. Piłsudskiego.** Onegdaj w Warszawie odbyć się miała rozprawa przeciw por. Błońskiemu o inwigilację marsz. Piłsudskiego. Rozprawa nie odbyła się jednak. Prokuratorja cofnęła akt oskarżenia.

— **P. Downarowicz,** b. wojewoda poleski, wyzwał na pojedynek posła i fejletonistę p. Władysława Rabskiego za ostrą krytykę jego zachowania się podczas napadu bandyckiego na pociąg pod Łunińcem, zawartą w fejletonie „Kurj. Warsz.“.

— **Jaracz zdrów.** Jak się dowiadujemy p. Stefan Jaracz art. dramatyczny Teatru Narodowego czuje się bardzo dobrze. Wszelkie wiadomości o jego złym stanie zdrowia są pozbawione podstaw — Znakomity ten artysta w najbliższych dniach przystąpi do opracowywania ról w „Dożywociu“ Fredry i komedji Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka“. (Tel. wł.) (W. D.)

— **W znanej sprawie pułk. Bielakowskiego,** który skazany przez sąd i zwolniony z wojska wniósł sprzeciw, najwyższy sąd wojsk. zniósł wyrok i polecił przeprowadzić nową rozprawę. — Jak słychać okręgowy sąd wojskowy postawił wniosek na delegowanie innego sądu do przeprowadzenia ponownej rozprawy, załączając w motywach ważne powody, których na razie ze względów taktycznych się nie ujawnia. (Tel. wł.) (Wł. D.)

— **Pożar w Lubieniu Wielkim** wybuchł przed kilku dniami. Spłonęło 62 domów z zabudowaniami gospodarczemi.

— **Konfiskata papierosów zagranicznych.** W Krakowie przeprowadza specjalna komisja, przybyła z Warszawy, w kawiarniach i restauracjach rewizję za papierosami zagranicznymi i kontrolue uprawnienia sprzedaży papierosów wyrobu krajowego. W wielu kawiarniach krakowskich skonfiskowano papierosy zagraniczne.

Przy tej sposobności stwierdzić należy, że we Lwowie odczuwać się daje od pewnego czasu brak tytoniu krajowego.

— **Z ruchu zjednoczeniowego.** Onegdaj odbyła się w Warszawie sesja Rady Naczelnej „Zjednoczenia“, na której uchwalono cały szereg rezolucji, m. i. w sprawie reorganizacji demokrat. Centr. Komitetu Akad. i w sprawie rozdziału funduszów przez Państwową Radę Pomocy Mł. Ak. Przyjęto do wiadomości powstanie organizacji W Lublinie. Następne posiedzenie odbędzie się za 3 miesiące w Krakowie.

— **Tajny werbunek bolszewicki.** Z Brześcia nadchodzą wiadomości, iż zauważono w tych okolicach ruchy licznych, zorganizowanych band dywersyjnych, których centrum działania są Kojdany. Niektóre z tych band usiłowały przekroczyć granicę, lecz przeszkodziła im nasza policja. Bandy dywersyjne wyzyskują dla swej akcji ruch komunistyczny. Dochodzenia naszych władz na pograniczu wykryły organizację, która uprawiała tajny werbunek młodych ludzi w wieku poborowym do Rosji oraz do tworzących się band dywersyjnych. Akcję tę, której terenem był powiat kossowski, prowadzili emisarjusze sowieccy, przysłani ze Smoleńska przez G. P. U. i rozporządzający znaczną gotówką. Aresztowani zostali jako agenci tej organizacji Dorostek Samson i Platon Sietkiewicz. Dochodzenia w toku.

— **O podwyżkę dla górników.** Wobec kategorycznej odmowy ze strony przemysłowców zadośćuczynienia żądaniu 15% podwyżki dla górników, sąd rozjemczy wydał wyrok, według którego robotnicy pracujący na powierzchni, mieliby otrzymać 3% podwyżkę, a na dole 5%. Robotnicy nie zgodzili się na wyrok sądu rozjemczego i zgłosili rekurs do ministerjum pracy i opieki społecznej, jako do ostatniej instancji kasowania lub też zatwierdzania wyroku sądu rozjemczego.

— **Rozstrzelanie bandyty.** Stawiony wczoraj przed sądem doraźnym w Nowogródku Andrzej Tarasiewicz za udział w zbrojnym napadzie na majątek Grabowszczyzna, został skazany na śmierć. Wyrok został dzisiaj wykonany. (Pat.)

— **Morderstwo rabunkowe.** Bandyci zamordowali parocha gr. kat. ks. Durkowa w Korczynie koło Rawy Ruskiej a syna jego poranili. Zostali spłoszeni przez domowników i nie mogli zabrać zrabowanych rzeczy.

Z całego Świata.

— **Aleksander Ribot,** jeden z najstarszych polityków francuskich, wielokrotny premjer i minister francuski, zmarł w Konstantynopolu, dokąd wyjechał na czele misji francuskiej.

— **W kongresie chirurgów francuskich w Paryżu** bierze udział 44 chirurgów w charakterze gości.

— **Mordercy prof. Matwijasa ujęci.** Konsulat Rzeczypospolitej w Koszycach komunikuje: W mieście Użgorodzie zostali ujęci Niktia Dmytro, Stefan Frei i Wladimir Sorochtej, którzy przyznali się do morderstwa dokonanego na prof. Matwijasie w Przemyślu. Aresztowani będą odstawieni w najbliższych dniach do Polski. (Pat).

— **Skrachowany Bank wiedeński północno-austrjacki** robi wrażenie operetki. Generalnym jego dyrektorem był Waldegg, b. sierżant rachunkowy. W radzie nadzorczej zasiadali przeważnie generałowie Prezydentem był b. minister obrony krajowej Czapp. Waldegg pobierał miesięcznie 40 miljonów koron. Czapp 3 miljardy. Reszta członków rady nadz. pobierała po 1 miljonie. — Z przesłuchania członków rady nadz. okazuje się, że nie mieli oni pojęcia o interesach banku.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **W Teatrze Małym** koniec tygodnia będzie w repertuarze bardzo urozmaicony, gdyż raz jeszcze pójdą sztuki, które miały zawsze wielkie powodzenie. A więc w sobotę przepyszna farsa „Jutro pogoda“, w niedzielę arcymiły „Świderek“, w poniedziałek zaś daje Dyrekcja teatru po raz ostatni „Prof. Klenowa“ z Sosnowskim w tytułowej roli. Premjera Siedleckiego „Podatku majątkowego“ odbędzie się we wtorek.

— **Przedstawienie popularne.** Wobec wielkiego sukcesu, jaki odniósł „Kiliński“, piękna ta i bardzo efektownie wystawiona sztuka, dana będzie w niedzielę popołudniu dla najszerszych warstw po cenach popularnych. W przedstawieniu bierze udział przeszło 100 osób.

— **Abonament ważny na przedstawienie jubileuszowe Słomkowskiego.** Dziś t. j. w piątek na uroczyste przedstawienie z powodu 50-lecia pracy kapelmistrzowskiej Fr. Słomkowskiego, bloczki abonamentowe będą ważne. W przedstawieniu tem biorą udział najlepsze nasze siły operowe i operetkowe, ponadto — jak już donosiliśmy — w „Wesołej wdówce“ wystąpi bohaterski tenor operowy, p. Michał Prawdzic. Dyrygować będzie cały wieczór jubilat, cieszący się w sferach muzykalnych Lwowa dużem i zasłużonem uznaniem.

— **Wystawa jesienna** artystów malarzy połączona z wystawami art. mal. Pawła Gajewskiego, prof. szkoły przem. we Lwowie i art. mal. Adama Bunscha z Bielska trwać będzie jeszcze tylko tydzień. Wystawa otwarta codziennie od godz 10 rano do 3 pop. w gmachu Muzeum Przemysłowego (boczna brama od ul. Dzieduszyckich 1).

— **Dancing** w salach Ogniska oficerskiego przy ul. Fredry, odbędzie się jutro w sobotę 11 b. m. o godz. 6 wiecz. na dochód Ligi obrony powietrznej. Komitet pań z p. wojewodziną Zimnową i p. prezydentową Neumannową na czele, zajmuje się urządzeniem tego Dancingu. Imienne karty wstępu po 2zł. wydawane są w Ognisku oficer. między godz. 6 a 8 wieczorem.

Z powodu olbrzymich kosztów wyświetlania filmu „Bitwa pod Cuszimą“ w Marysience i Koperniku, karty wolnego wstępu stałe i jednorazowe z wyjątkiem redakcyjnych, województwa, prezydjum policji, komendy policji, komisarjatu V. policji dla Kopernika i komisarjatu II. policji dla Marysienki, oraz VII. departamentu Magistratu, są od piątku 10. do wtorku 14-go października b. r. nieważne.

Na krawędzi dnia.

Nareszcie deszcz!

Znudziła się nam już ciągła pogoda. Dusza nasza nie znosi długiej pogody, gdyż w czasie pogody nie można się kłócić. Teraz rozumiemy dlaczego Eskimosi całymi latami się nie kłócą, poprostu dlatego, że mają jednakową pogodę.

Irytowały nas magistrackie skraplarki. Te skraplarki są dziwnie podobne do Urzędu statystycznego. Podobnie bowiem jak urząd statystyczny nie liczy się z żołądkiem, lecz ze „ścisłymi“ datami, tak samo i magistracka skraplarka nie liczyła się z prochem ulicznym, lecz z wodą w beczce.

Nasi przodkowie z XVI wieku, — panie świeć nad ich nieparlamentarną jeszcze duszą — wymyślili sposób na proch wcale dobry. Czytamy bowiem w jakimś czasopiśmie pedagogicznem, że w owych poczciwych wiekach istniał podatek, zwany „kozubalec“. Podatek ten płacił każdy żyd za to, że miał prawo przejeżdżać przed gmachem szkoły, kurząc co się wlezie i trajkocząc ile się da. Taki kozubalec jabym dziś pobierał od automobili, dorożek, smrodu benzynowego i magistrackich skraplarek. Boję się jednak z tym pomysłem wyjeżdżać teraz bo p. Miklaszewski gotów jest nie tylko ściągnąć kozubalec — ale i pozamykać szkoły.

Dobrze więc, że nareszcie deszcz. Nie trzeba myśleć ani o kozubalcu, a za to można się kłócić z ministrami, politykami, ciotkami, magistratem, centralą telefoniczną, komisją podatkową: słowem ze wszystkimi którzy czynią i mówią naprzekór, na złość wszystkim lojalistom i pacyfistom.

K.

Swawole obcego kapitału w Polsce.

Zamknięcie placówki przemysłowej.

Od związku zaw. pracowników umysłowych przemysłu naft. w Krośnie, otrzymujemy następującą wiadomość:

W dniu 30 września br. Dyrekcja firmy W. Stawiarski & Co. w Krośnie, najstarszej i jednej z najlepiej pod względem technicznym urządzonej rafinerji nafty w Polsce, zawiadomiła swój personal, że z polecenia zawiadowcy i spólnika firmy p. J. M. Waterkeyna z Antwerpji, fabryka zostaje zamknięta a cały personal wydalony.

Fakt zamknięcia fabryki, która ma wszystkie dane do jak największego rozwoju, pozbawienie pracy kilkuset ludzi, z których olbrzymi procent pracowało w tej firmie bez przerwy po kilkanaście nawet po kilkadziesiąt lat, jest w Polsce dotychczas nie spotykany.

Jako powód zamknięcia fabryki dyrektor p. Melhuys, zastępca p. Waterkeyna z Antverpji, zakomunikował wypowiedzianemu personalowi **rzekomo olbrzymie podatki nałożone przez rząd** na firmę, a zwłaszcza podatek majątkowy, które miały podobno zniszczyć kapitał obrotowy firmy a temsamem uniemożliwiły dalsze prowadzenie fabryki. Znający jednak stosunki gospodarcze tej firmy twierdzą, że kapitał obrotowy fabryki został zniszczony przez co innego a nie przez rzekomo nadmierne podatki, które w tym samym stosunku zostały nałożone przecież na inne rafinerje nafty a żadna z nich jednak ruchu niezamknęła.

Pan Waterkeyn, która stale mieszka w Antverpji dla wywarcia presji na resztę spólników i na rząd Polski, zarządza zamknięcie fabryki, nie zastanowiwszy się, że przez te jego fantazję tysiące osób pozostanie bez chleba, powiększając i tak już olbrzymie kadry bezrobotnych.

Przykład pana Waterkeyna może być niebezpieczny; trudno więc przypuścić, czy nie znalazło się jakieś wyjście w granicach prawa i ustaw, któreby nie dozwoliło obcemu kapitałowi traktować Polski, jak afrykańską kolonję.

—oo—

Sprawy lokatorskie

NARESZCIE ZNIŻYŁ MAGISTRAT OPŁATY URZĘDU ROZJEMCZEGO.

Informowaliśmy w sierpniu b. r. koło naszych czytelników w notatce p. t. „Kpiny Magistratu z ustaw“, że Magistrat lwowski nie respektuje ustawy o ochronie lokatorów i pobiera wbrew tej przepisowi opłaty gminne od orzecznictwa Urzędu rozjemczego przeszło dwa razy wyższe od analogicznych opłat sądowych.

Notatka nasza wzruszyła — widocznie — twarde sumienie Magistratu, skoro zdecydował się dnia 9 września br. na podstawie uchwały Rady miejskiej z 28 sierpnia br. obniżyć opłaty za sprawy rozstrzygane przez Urząd rozjemczy właśnie o tę nadmierną i przeciwustawową połowę.

Nowo unormowane opłaty gminne wynoszą od każdego zwrócenia się do Urzędu rozjemczego:

a) przy mieszkaniach, o czynszu podstawowym tj. z czerwca 1914 do 50 K włącznie, po 3 gr.,

b) przy pomieszczeniach handlowych i przemysłowych, o czynszu podstawowym do 50 K włącznie, po 5 gr.,

c) przy mieszkaniach, o czynszu podstawowym powyżej 50 K, po 6 gr.,

d) przy pomieszczeniach handlowych i przemysłowych, o czynszu podstawowym powyżej 50 koron, po 10 gr.

we wszystkich wypadkach od każdej korony miesięcznego czynszu podstawowego. Inne opłaty nie uległy zmianie.

Enes.

Kurs Kilimkarski. Oddział techniczno-przemysłowy Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie zawiadamia, że przyjmuje zgłoszenia na kurs kilimkarski (trzymiesięczny), który rozpoczął się 1 października br. Wpisy i informacje w biurze przy ul. Bourlarda 5 II. p. od godziny 9-2.

Zapiski.

W N-rze 40 „Bluszczu“ w art. wstępnym pod tytułem „Ważne zagadnienie“ omawiana jest sprawa zarobkowa kobiet inteligentek. W dziale literackim dalszy ciąg szkicu N. Samotyhowej pt. „Stary Sącz“, wrażenia z podróży M. Kuncewiczowej pt. „Miasta i Kobiety“, cykl poezji M. Niklewiczowej pt. „Rezerwistka“, oryginalną nowelę Johna Galsworthy'a „Salta pro nobis“, oraz opowiadanie Paul Bourget „Romantyczna przygoda ironisty“. W dodatku powieściowym w dalszym ciągu „Zaczarowany Kwiecień“ (przekład z angielskiego).

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 9 października.

+ **Wkładka zasadnicza** w obrocie żyrowym Banku Polskiego podwyższoną została ze 100 na 500 zł.

+ **Wywóz z Polski złota i srebra** został wzbroniony rozporządzeniem min. skarbu, w wyjątkowych wypadkach wywóz nastąpić może za specjalnem zezwoleniem Izby skarbowej.

+ **Przygotowania do handlu z Ukrainą. Min. przemysłu i handlu rozesłało do wszystkich Izb przemysłowo-handlowych listę towarów, poszukiwanych na rynku ukraińskim. Zainteresowane sfery kupieckie winny spisy te przejrzeć we właściwych Izbach. W razie przystąpienia do tranzakcji pożądane są cenniki towarowe dla Ukrainy, pisane w osyjskim języku lub ukraińskim, z podaniem warunków sprzedaży franco wagon Zdołbunów. W powyższej sprawie polski konsulat w Charkowie podjąłby się przeprowadzić ułatwienia oraz porozumieć się z Wniesztorgiem. Po nawiązaniu w ten sposób pierwszych stosunków, zdaniem min. przemysłu i handlu dalsze tranzakcje z Ukrainą winny być powierzone zastępcom handlowym, odpowiednio upoważnionym. Kupcy pertraktować mogą z Wniesztorgiem lub syndykatami, upoważnionymi przez organa rządowe. Dozwolone jest również pertraktowanie wprost z przedstawicielstwem handlowem sowietów.**

GIEŁDA LWOWSKA.

W akcjach niekotowanych była wczoraj lekka zniżka. Wszystkie papiery, nawet Olkusz który dotychczas zwyżkował, spadły w cenie. Płacono za Gazy 12.90, zachodnie 2.80. Jaworzno 15.35, drobne 17.75. Poszukiwano Ruckera bez towaru. Za Książnicę żądano 4.75, oferty kupna 4. do transakcji nie doszło. Popyt za Radziwiłłem po 1.15. Zainteresowanie tylko w nielicznych papierach, wiele gatunków akcji od dłuższego czasu w zaniedbaniu. Akcje kotowane wykazywały również zniżkę. Podaż duża, transakcje dość liczne. Kupowano przedewszystkiem Chodorów, Pezety i Tespy. Z akcji bankowych interesowano się głównie Bankiem Hipotecznym i Przemysłowym. W arbitrażowych papierach ruch słaby. Akcje handlowe w zaniedbaniu.

Na targu walutowym popyt za wypłatą na Nowy Jork, Londyn, Zurych i Wiedeń przy kursach niejednolitych. Dolar notował 5.1775.

Tendencja zniżkowa. Usposobienie dość ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

K. B. Z. 0.10. Hipoteczny 0.58, 0.57, 0.57½, 0.59, 0.60; Małopolski 0.28; Przemysłowy 0.39, 0.40, 0.45, 0.46, 0.48; Z.B. K. 0.13; P. T. B, 0.15: Browary 7.20; Chodorów 5 25, 5.28, 5.27, 5.20; Chybie 6 80; Cegielski 0.67, 0 66, 0.68: Górka 16.40 Rakszawa 2.40; Tespy 3.80, 3.70, 3.65, 3.68, 3.75. 3.90; Zieleniewski 9.20, 9.40; Ćmielów 0.60, 0.59; Nitrat 0.48, 0.49; Oikos 2.30; Parowozy 0.33; Pezet 0.23, 0.20, 0.28, 0.30, 0.24, 0.31, 0,25: Niemojowski 0.53.

Niekotowane: Azot 0.21; Arma 1.20, 1.15; Brugger 0.50; Bank Ziemian 0.11; Elektrownia nad Sanem 0.22, 0.21, 0.23; Gazy wschodnie 12.75, 13.00, 12.80, 12 90; Gazy zachodnie 2.80: Gazolina 1.28; Len 0.45; Jaworzno (100) 14.00, 14.10, (25) 15.45, 15.40, 15.35, drobne 14.75; Nobel 1.50; Olkusz 1.00, 0.99, 0.98, 0.97, 0.96, 0.95, 0.94, 0.93, 0.92; Radziwiłł 1.15; Szkło w Krośnie 1.55: Superfosfat 2.60, 2.80; Terpentyna 0.15: Machlejd 1.00.

* * *

Obroty prywatne poza giełdą były wczoraj słabe. Tendencja zniżkowa.

Dolary amer. 5.17 do 5.17 i pół, dolary kanadyjskie 4.96 do 4.98, korony czeskie 0.15 1/4 do 0.15 i pół, leje 0.02 do 0.02 1/4, franki franc. 0.27 do 0.28, franki szwajc. 0.97 do 0.98, funty szterl. 23.30 do 23.40.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 22.00, 20 frank. 20.20 do 20.50, 20 mark. 23.30 do 23.50, 10 rubli 26.80 27.20 gr.

Srebro: kor. austr. 0.44 do 0.44 i pół, 5 kor. austr. 2.24 do 2.26, guldeny 1.15 do 1.16 ruble 1.85 d5 1.90, kopiejki za rubel 0.85 do 0.95

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

B. Dyskont. warsz. 0,00, B. dla Handlu i przem 1,20, B. Kredytowy warsz. 0.38, B. Handlowy warsz. 7,00 Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz 0,00, B Handl. Poznań 2,85, B. Przemysł. Lwów 0,00, B. Zw. Sp. Zarob. 7,00, B. Zachodni 2,10, B. Zw. Ziemian 0.30, Cerata 0,30, Tespy 4,00, Kijewski 0,28, Puls 0,40, Welt 0,00 Wilt 0,0 , Elektryczność 0,00, Pol. tow. elektr. 0,0 , Chodorów 5,50, Czersk 0,70, Częstocice 2 35, Gosławice 2 20 Michałów 0 63, Cukier 4,40, Węgiel 3,85, Pol. Nafta 0,40 Brugger 00,50, Nobel 1.78, Cegielski 0,63, Modrzejów V 5,60 V-0,00, Norblin 0 86, Ostrowieckie 8,10. Parowozy 0,38 Pocisk 2,25, Rohn 0 em. 0,45, Starachowice 2 93 Ursus 2,70, Zieleniewski 9,75, Zawiercie 33,00, Żyrardów 18,00 Borkowski 1,40, Syndykat Rol. 2,25, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0.00, Haberbusch 5 45, Spiess 1 60. Siła Światło 0,53 Firley 0,40, Łazy 0,15, Drzewo 0 00 Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,75, Belnol 0,00, Hurt 0 00, Jabłkowscy 0,24, Transp. i Żegluga 0,00, Filtzner 5,60 Rudzki 1.62, 0,00. Konopie 0,00, Strem 00,00, Zgierz ,85. Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00, Klucze 0,00, Tepege 0.00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,68 Zach tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 00 00, Brovn Bover 0 0, Zj. Fabr. Masz 0·00. — Tendencja niejednolity. (AW

GIEŁDA GDAŃSKA

Warszawa 107.10—107,65. Złoty 107,33—107 77 N. Jork 5,5585-5,6065. Londyn 25,07 Paryż 00 00-00 00 Szwajcarja (00 00-000,00. Niemcy 132.667-133 333, Włochy 00,00-00,00, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 233	Lwów 9 październ.	Warszawa 9 październ.	Zurych 9 październ.
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	100 75
1 funt ang.	—	23 22	23 42
100 frs franc.	—	27 00	27 15
100 fr. szwaj.	—	99 55	100·00
100 frc. belg.	—	24·85	25·00
100 K czesk.	—·—	15·49	15·50
100 K węg.	—	0,00	0·0068
100000 k aust	—	7·32½	7·3
100 M niem.	—	00000	1·24
1 Dolar am.	—	5·18½	5·23
100 Lir wł	0·00—0·00	22·47½	22·65
100 Lei rum.	00·00	0 00	2 80
100 guld. hol.	—	202 60	203·50
100 K norw.	—	—·—	75 00
100 K duńsk.	—	— —	93·50
100 K szw.	—	138 65	139·50
Hiszpanja	—		00·00
Belgrad			7·55
Pożycz. złota		5·70	
Poż. kolej.		9·40	
Bony złote		0·90	
Miljonówka		0·73	
		(AW)	(AW)

Z sali sądowej

GRANATY I BROSZURY ANTIPAŃSTWOWE.

Wczoraj rozpoczęła się przed lwowskim trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw 24-letniemu Michałowi Sulatyckiemu, rolnikowi, narodowości ruskiej, zamieszkałemu w Berezowie, któremu prokuratura zarzuca zbrodnię zdrady głównej.

Wsie Berezów niżny i Berezów średni, położone na Pokuciu, w pobliżu granicy czecho-słowackiej, w których dawniej zamieszkiwała drobna szlachta polska, zostały w ostatnich latach bardzo zniszczone, a zamieszkała tam ludność ruska dała się wciągnąć w zbrodnicze wystąpienia przeciw ludności polskiej, a nadto ulegając agitacji emigrantów rządu Petruszewycza, dała się użyć do szeregu sabotaży. Spalono polski dom ludowy, usiłowano spalić polski kościółek, strzelano do mieszkania nauczycielek Polek itp. Agitowano tu zawzięcie przeciw konskrypcji i udziałowi ludności ruskiej w wyborach do Sejmu i Senatu. Sprawców tych zbrodniczych machinacji nie zdołano wyśledzić.

Pewnego dnia otrzymał komendant miejscowego posterunku policji państwowej informacie, że rodzina Sulatyckich posiada przemycane z zagranicy środki wybuchowe. Przy rewizji w domu Sulatyckich nic znaleziono niczego podejrzanego, ośk. Michał Sulatycki wypierał się wszystkiego, dopiero gdy mu przedstawiono niezbite dowody, zdecydował się wskazać na polu miejsce, gdzie w kopicy siana ukrył cztery granaty i mnóstwo odezw i broszur, drukowane za granicą przez rząd Petruszewycza, do tutejszej ludności rusińskiej. Treść tych druków oczywiście była w wysokim stopniu podburzająca.

Dla przeprowadzenia rozprawy delegowano sąd lwowski, nie kołomyjski. W czerwcu br. odbyła się we Lwowie rozprawa, którą odroczono na wniosek prokuratora. Charakterystycznem jest, że zaraz po rozprawie, na której zeznawał jako świadek komendant posterunku polic. Jan Wieczorek, urządzono zamach na posterunek za pomocą granatów i strzałów karabinowych, przyczem dopytywano się o Wieczorka, który nie powrócił jeszcze z rozprawy. Wywarli więc napastnicy innego rodzaju zemstę, mianowicie mianowicie skradli mu kilka sztuk garedoby.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano świadków i odroczono rozprawę do dziś rana. Rozprawie przewodniczy r. Angielski, oskarża dr. Gürtler, broni dr. Szuchiewicz. Rozprawa nie obudziła zainteresowania. Sala sądowa niemal pusta.

SZACHY.

TURNIEJ O MISTRZOSTWO LWOWA.

Lwowski Klub szachistów urządza w lokalu klubowym (kaw. „Roma") turniej o mistrzostwo miasta Lwowa na r. 1924/25.

Miarą zainteresowania tym turniejem, w którym przyrzekli swój udział najwybitniejsi gracze lwowscy jest ta okoliczność, że tym razem nagrody turniejowe (3) ofiarowali — oprócz Klebu: Gmina miasta Lwowa oraz Koło Pań pod przewodnictwem JWP. Profesorowej Ostrowskiej a ponadto wyznaczył nagrodę za najpiękniej graną partję inż. A. Kolischer.

Turniej rozpocznie się dnia 15 bm. pod sprężystem kierownictwem p. Orła. Udział w turnieju mogą wziąć także i gracze lwowscy, którzy nie są członkami klubu. Bliższe szczegóły co do uczestnictwa można zasięgnąć w lokalu klubowym w godzinach wieczornych, gdzie będą wydawane także i karty wstępu dla widzów.

Sport.

Piłka nożna.

Polonia — Pogoń. Interesujące zawody powyższych drużyn o mistrzostwo kl. A odbędą się na boisku L. K. S. „Pogoń" w dniu 12 października b. r. o godz. 3 popoł. Zawody te budzą zrozumiałe zainteresowanie w sferach sportowych ze względu na doskonałą formę, w jakiej obecnie „Polonia" się znajduje, czego dowodem szereg zwycięstw też: nad Pogonią w stosunku 2 : 1, Czarnymi 1 : 0, Rudolfshüglem wiedeńskim 3 : 1 (który pobił Czarnych 9:1) itd. Wyniku zawodów dzisiaj przewidzieć nie można, jakkolwiek trudno przypuścić, by Pogoń, która w ostatnich czasach poprawiła się znacznie w formie, jak to można było stwierdzić na ostatnich zawodach z „Hasmonea", uległa „Polonji".

LEKKOATLETYKA.

Dziesięciobój klasyczny, niejednostkowy, międzyklasowy urządza L. K. S. Pogoń w dniach 18 i 19 b. m.

TENNIS.

Rozgrywki w pierwszem kole turnieju tennisowego o mistrzostwo szkół średnich i równorzędnych we Lwowie, dały następujące wyniki: Gra pojedyncza panów: Fedorowicz T. (gim. IV.) — Limanowski Br. (gim. VIII.) 5:7, 7:5, 6:1, 6:1. Cwynarski T. (gim. X.) — Christ Fr. (gim. I.) 6:1, 6:1. Zimmer T. (gim. IX.) — Gitreil G. (gim. V.) 6:3, 6:1, 6:2. Szuiski R. (gim. III.) — Stefanicki M. (Szk. Kadetów) 6:2, 4:6, 6:2, 6:4.

Gra podwójna panów: Cwynarski i Wojdowicz (gim. X.) — Szuiski i Sawczyński (gim. III.) 4:6, 6:1, 7:5, 7:5. Fedorowicz i Remizowski (gim. IV.) — Gitreil i Grünfeld (gim. V.) 6:0, 6:0, 6:0.

CZASOPISMA.

„Sport" Nr. 110 — z 8 bm. zamieszcza aktualny artykuł dra M. Orłowicza p. t. „Reorganizacja naczelnych władz sportowych", który omawia kompetencję P. K. J. O. i Z. P. Z. S., oraz kwestię ustosunkowania P. K. J. O. do Z. Z. Sprawa ta ma być definitywnie załatwioną na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu Związku związków w Warszawie w dniu 26 bm. Oprócz listów z Wiednia i Pragi, i notatki o boisku 40 p. p. Strz. lw. wyczerpująca kronika z wielu dziedzin sportowych uzupełnia treść tygodnika. W części fejletonowej rozpoczął prof. R. Wacek drukować część II. opisu p. t. Rowerem po Europie. (n)

„Stadjon" Nr. 40 okazał się w zwiększonych formatach (28 str.) i zawiera prócz kroniki sportowej z całej Polski i zagranicy, szereg artykułów fachowych.

25-letni jubileusz Chóru Akademickiego. Komitet jubileuszowy Lwowsk. Chóru Akademickiego zwraca się z gorącym apelem do wszystkich byłych członków Towarzystwa — od czasów jego istnienia — o łaskawe zgłaszanie swego udziału w uroczystym jubileuszu, mającym się odbyć w dniu 7 i 8 grudnia b. r., z równoczesnem podaniem swego adresu na ręce sekretarza Kobylańskiego Mieczysława, Lwów ul. Łozińskiego 7, Dom Akad. najpóźniej do dnia 31. października, gdyż późniejsze zgłoszenia uniemożliwią organizację uroczystości. Inne dzienniki uprasza się o łaskawy przedruk. Za komitet: **Tadeusz Jan Nowakowski, dr. Feliks Lewicki.** 7846

C. WEYER. 6

SZALENIEC.

Opowieść kanadyjska.
(Tłumaczył z franc. K... i.)
(Dokończenie).

— Zatrzymaliśmy się wcześniej, niż zwykle — ciągnął dalej Tommy. — Przygotowaliśmy posiłek i już mieliśmy się zabrać do jedzenia, gdy nagle, jak z pod ziemi, zjawiło się przed nami dwóch umundurowanych drabów... Byli to policjanci... Oświadczyli nam, że jesteśmy w imieniu króla aresztowani. Był to sierżant Couroy i jakiś drugi.

— Któż was zdradził? — spytałem.

— Otóż to właśnie... historja z kobietami...

— Żony wasze?

— Tak. Wściekłe na nas, żeśmy je opuścili, poszły aż do Fort Smith i opowiedziały wszystko.

— Daliści się wziąć?

— Byłbym nie stawiał oporu, ale Bill Sharpe począł się boksować z jednym, nie pozostawało mi więc nic innego, jak silnem uderzeniem wytrącić z ręki rewolwer sierżanta... Potem zaczęliśmy się też boksować... Nie jestem zbyt wielkim siłaczem... Tamten był olbrzym i jedyne wspomnienie, jakie mi z tej walki pozostało, to to, że wydawało mi się, że dziesięciu sierżantów Couroy tańczyło wkoło mnie, a jeden z nich zwalił mię uderzeniem pod brodę... Lecz Bill, który się uporał ze swoim przeciwnikiem, zdaje się, że dał radę i memu i położył go knock-out'em.

— Ucieklíście?

— Zbudziłem się podczas nocy, rozciągnięty na wozie, idącym spiesznie na północ. Billy mówił:

„Otóż to — zadawać się z kobietami... Sześć miesięcy straconych... Te przeklęte bestje sprzedały nas, a teraz gdyśmy tak zadarli z konną policją, nie pozostaje nam nic innego, jak ukryć się w lesie. Zrobimy kryjówkę dla naszych futer i lato przepędzimy, jak się da. Gdy nadejdzie zima, spróbujemy powrócić w cywilizowane strony jakąś inną drogą“.

Wtedy rzekłem:

„Czyż futra nasze dadzą się przechować?“

„Tak — odpowiedział — w tym kraju znajdę ci takie miejsca, gdzie sześć stóp wgłąb ziemia nie odmarza nigdy“.

— Poczęliśmy zatem szukać takiego miejsca i w ten sposób znaleźliśmy się tutaj. — Oczekiwaliśmy zimy, lecz dla Billa nie nadeszła ona nigdy...

— Umarł? — spytałem.

— Zabili go! Sierżant Curoy nie dał za wygraną. Nie chodziło mu tyle o nas, ile o nasze futra... Puścił się pościg za nami... Natknął się na Billa i zabił go... Billa pochowałem o sto kroków stąd...

— A ten szkielet? — przerwałem.

— To? To Curoy. Wyrównałem z nim moje rachunki i możesz sobie wyobrazić, że nie chodziło mi o pogrzebanie go. Kruki objadały się nim przez dwa tygodnie, a reszty dokonały mrówki... Od tego czasu obawiam się wciąż policji i zabijam każdego, który tylko zabłądzi w tę okolicę... Sprawa jest jasna, trzeba wybierać: zabić, albo być zabitym... Rozumiesz teraz? Skądże mogłem przypuszczać, że to właśnie ty, ty...

— Wziąłeś mię zatem za kogoś z policji?

— Oczywiście; lecz chyba się o to nie gniewasz, Frenchy?

— Nie. Lecz zabiorę cię razem ze sobą.

Spojrzał na mnie wystraszonym wzrokiem. I wtedy zrozumiałem, że mam naprawdę przed sobą człowieka szalonego.

— Cóż sobie myślisz, Frenchy? Coby powiedział na to Bill! Podpisaliśmy wzajemną umowę, przypieczętowaną własną krwią. Muszę z nim pozostać tu aż do śmierci.

Próbowałem go przekonać:

— A cóż będzie z futrami, Tommy?

— Ah! Przeklęte futra! Nie mów mi o nich.. Wrzuciłem je wszystkie do rzeki... Kosztowały mię zbyt wiele, bym nie miał prawa dysponowania niemi wedle mej woli... Nieprawdaż?

Koniec.

—x—

OGŁOSZENIE.

Piotr Stanisław 2 im. Idec syn Wojciecha i Ludwiki Graboń, urodzony w Dobromilu 25. stycznia 1881, urzędnik kolejowy w Przemyślu wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Idec na „Rech“.

Województwo we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że wmyśl art. 4. ustawy z dnia 24. października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88. poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się. 7844

We Lwowie dnia 2. października 1924.

Za Wojewodę: Karchesy w. r

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Strolński.